

Toruń, 30.03.2023

prof. dr hab. Jacek Wijaczka
Instytut Historii i Archiwistyki
UMK w Toruniu
ul. W. Bojarskiego 1
87-100 Toruń



Recenzja

osiągnięcia naukowego

stanowiącego cykl tematyczny publikacji naukowych zatytułowanych
Życie prywatne i prywatność w XVII-XVIII wieku w Europie Zachodniej
(*Francja, Anglia, Republika Zjednoczonych Prowincji*)

dr. Michaela Greena

w związku z jego wnioskiem o nadanie mu stopnia doktora habilitowanego

Michael Green w 2007 r. ukończył studia historyczne na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu w Hajfie (Izrael) uzyskując tytuł magistra historii ogólnej. Następnie rozpoczął studia doktoranckie zakończone w 2013 roku na Uniwersytecie w Groningen (Holandia) uzyskaniem stopnia doktora filozofii w zakresie teologii i religioznawstwa, na podstawie rozprawy doktorskiej: *The Huguenot Jean Rou (1638–1711). Scholar, Educator, Civil Servant*, której promotorem był prof. Mirjam de Baar (Uniwersytet w Groningen). Rozprawa doktorska w 2015 r. została wydana drukiem, pod nie zmienionym tytułem, w jednym z francuskich wydawnictw naukowych ((Honoré Champion, Paris, ss. 480).

Ponieważ po uzyskaniu doktoratu (czerwiec 2013 r.) M. Green nie znalazł stałego zatrudnienia, to kontynuowanie działalności naukowej stało się możliwe jedynie dzięki uzyskiwaniu kolejnych stypendiów i grantów. Od września 2012 do sierpnia 2013 r. korzystał ze stypendium doskonałości przyznanego mu przez Foundation for Interreligious and Intercultural Dialogue, a które spędził na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Genewskiego w Szwajcarii. Realizował tam projekt poświęcony żydowsko-chrześcijańskim relacjom we wczesnonowożytnej Holandii.

Głównym celem było zbadanie, jaki hugenoci pisali o Żydach, którzy znaleźli schronienie w Republice Zjednoczonych Prowincji. Wyniki badań zostały opublikowane ostatecznie w 2022 r. w książce *An Interreligious Dialogue. Portrayal of Jews in Dutch French-Language Periodicals (1680–1715)*.

W kolejnych latach M. Green otrzymał stypendium Leibniz Institut für Europäische Geschichte (IEG) w Moguncji, a następnie roczne wsparcie finansowe od Leibniz Gemeinschaft i Deutscher Akademischer Austauschdienst. Kolejnym etapem działalności naukowej była realizacja projektu „Privacy in Early Modern Amsterdam”, sfinansowanego przez Danish National Research Foundation Centre for Privacy Studies umiejscowionego na Uniwersytecie w Kopenhadze (2018-2021).

Lata 2017-2021 dr M. Green spędził w Krakowie jako wizytujący wykładowca w Instytucie Judaistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego. W styczniu 2021 roku otrzymał czteroletnie stypendium w ramach konkursu Uniwersytetu Łódzkiego „Inicjatywa Doskonałości – Uczelnia Badawcza” na projekt „A Comparative Study of Egodocuments and Privacy: Denmark, Netherlands and Poland”, który ma trwać od sierpnia 2021 do lipca 2025 roku. Równocześnie, od 1 października 2022 r. dr M. Green realizuje projekt „«Prywatność» w epoce wczesnonowożytnej – źródła do jej badań i ich specyfika” finansowany przez Narodowe Centrum Naukowe w ramach konkursu Miniatura 6. W ramach tego projektu ma prowadzić badania nad różnymi typami źródeł umożliwiającymi analizę wczesnonowożytnej prywatności w Skandynawii, w Anglii, w Republice Zjednoczonych Prowincji i w Rzeczypospolitej Obojga Narodów.

Dotychczas opublikowany dorobek naukowy dr M. Greena obejmuje dwie monografie, jedną edycję źródłową, osiemnaście artykułów (w tym jeden artykuł w języku rosyjskim, tłumaczony na język polski i angielski, oraz jeden rosyjski przekład artykułu pierwotnie opublikowanego w języku francuskim), siedemnaście recenzji książek (z czego trzy są obecnie w druku) oraz dwa hasła encyklopedyczne. Daje to w sumie 40 pozycji. M. Green jest również (współ)redaktorem naukowym trzech monografii zbiorowych

Składając wniosek o uzyskanie stopnia doktora habilitowanego dr M. Green jako tzw. osiągnięcie naukowe zgłosił cykl tematyczny publikacji opublikowanych w latach 2013–2022, a zatytułowany: *Życie prywatne i prywatność w XVII–XVIII wieku w Europie Zachodniej (Francja, Anglia, Republika Zjednoczonych Prowincji)*. Zawiera on niewielką objętościowo monografię dotyczącą obrazu Żydów w

hugenońskiej prasie wydawanej w języku francuskim w Niderlandach (*An Interreligious Dialogue: Portrayal of Jews in Dutch French-Language Periodicals (1680–1715)*, Łódź-Kraków 2022, ss. 125), edycję źródłową dotyczącą podróży edukacyjnej odbytej na początku XVIII w. przez angielskiego arystokratę Henryego Bentincka (*Le Grand Tour 1701–1703. Lettres de Henry Bentinck, vicomte de Woodstock, et de son précepteur Paul Rapin-Thoyras, à Hans Willem Bentinck, comte de Portland*, Paris 2021, ss. 376), dziewięć artykułów oraz dwa rozdziały w monografiach zbiorowych.

Artykuły zostały zamieszczone w recenzowanych czasopismach, przede wszystkim zagranicznych, takich jak „Journal of Early Modern History”, „Dutch Crossing” i „Paedagogica Historica”. Dorobek opublikowany został przede wszystkim w języku angielskim. Jedynym tekstem podanym do druku w języku polskim jest artykuł „Wpływ hugenotów na edukację holenderskiej szlachty” opublikowany w „Przełazie Nauk Historycznych” w 2018 r.

W dotychczasowych badaniach dra M. Greena dominują dwa tematy badawcze. Pierwszy to dzieje hugenotów w Niderlandach, dokąd schronili się po wygnaniu ich z Francji oraz dzieje ludności żydowskiej w Niderlandach. Chronologicznie badania obejmują epokę wczesnonowożytną. Dorobek drukowany odnosi się też do historii nauczania i wychowania czy też dziejów oświaty.

Elementem łączącym wspomniane badania nad dziejami hugenońskich emigrantów i Żydów to, według samego M. Greena, stosowanie pojęcia „prywatności”, opartego na metodologii opracowanej w Centre for Privacy Studies działającym na Uniwersytecie w Kopenhadze, metodologii, która zakłada, że w epoce wczesnonowożytnej funkcjonowało kilka heurystycznych stref prywatności – dusza/umysł, ciało, sypialnia, dom/gospodarstwo domowe, społeczność i stan. Dusza/umysł reprezentuje – według tej metodologii – najbardziej wewnętrzną strefę, a stan reprezentuje najbardziej zewnętrzną strefę prywatności. Prywatność może istnieć w obrębie każdej z tych stref, ale także w nakładających się na siebie strefach lub też na ich pograniczach, gdzie jedna strefa styka się z inną – na przykład państwo z umysłem lub wspólnota z gospodarstwem domowym.

Pojawia się jednak w tych badaniach kilka problemów. Jak zaznaczył M. Green w artykule o egodokumentach dotyczących Żydów w Amsterdamie: „W kontekście niderlandzkim słowo „prywatność” pojawia się dopiero na przełomie XIX i XX wieku. Dlatego nie znajdujemy żadnych holenderskich źródeł mówiących wprost o

„prywatności” przy użyciu tego terminu. Źródła wskazują raczej na problem poprzez kontekst. W związku z tym celem nie jest tutaj zajmowanie się istniejącymi teoriami na temat tego, czym była prywatność w tamtym czasie, ale raczej zbadanie sposobów, w jakie spotykają się pojęcia prywatności”. A artykule tym wspomniał również, że „obrzezanie, ubranie i wybór jedzenia to specyficzne żydowskie elementy prywatności”. Przyznaję, że do tej pory byłem przekonany, że są to przede wszystkim elementy żydowskiej religijności.

W Autoreferacie (s. 5) dr M. Green stwierdził, że jego badania „nad życiem prywatnym i prywatnością prowadzone są z kilku punktów widzenia, co znalazło swoje odzwierciedlenie we wspomnianych publikacjach. Perspektywa I: 1. sprawy edukacyjne, 2. zagadnienie kariery, 3. kwestie religijne. Perspektywa II: egodokumenty jako źródła historyczne. Połączenie tych dwóch perspektyw pozwala na zgłębienie problematyki wyboru ścieżki edukacyjnej, rozwoju kariery czy wreszcie – używając współczesnego języka – istnienia ówczesnych stref komfortu i każdorazowe określenie ich. Dzięki temu rozszerzone zostają prowadzone od lat badania nad codziennością i kolejnymi etapami życia człowieka epoki nowożytnej, które także pozwalają na nakreślenie tego, w jaki sposób postrzegał on i konstruował własną przestrzeń, próbując jednocześnie zyskać odrobinę prywatności”.

Zaznaczyć trzeba jednak wyraźnie, że wspomniane badania nie dotyczą (przynajmniej jak dotąd) „kolejnych etapów życia człowieka epoki nowożytnej”, lecz „etapów życia” pewnej, chyba jednak niezbyt licznej grupy, a mianowicie tych hugenockich emigrantów, którzy pracowali jako wychowawcy i nauczyciele w Niderlandach i w Anglii. Michael Green zaznaczył w Autoreferacie, że badania nad hugenockimi uchodźcami mają już we francuskiej, a także europejskiej, historiografii swoją tradycję. Jednak tylko nieliczne prace traktowały o tym, „w jaki sposób uchodźca robił karierę i jak jego wkład w życie lokalnych społeczności wykraczał poza zapewnienie dodatkowych rąk do prac rzemieślniczych, takich jak tkanie czy malowanie”. Tej problematyki też dotyczyła praca doktorska.

Jak M. Green zaznaczył w Autoreferacie: „mimo znaczenia hugenockich wychowawców dla społeczeństwa europejskiego, ze względu na ich obecność w wielu krajach protestanckich, zagadnienie to było niemalże przemilczane w literaturze przedmiotu” (s. 8). Sam jednak w pewnym stopniu sobie przeczy, bowiem w przypisie do tego stwierdzenia podaje opisy bibliograficzne dwóch opublikowanych monografii na ten temat: *Les Huguenots éducateurs dans l'espace européen à l'époque moderne*,

red. G. Sheridan, V. Prest, Paris 2011 i *Le précepteur francophone en Europe, XVIIe–XIXe siècles*, red. V. Rjéoutski, A. Tchoudinov, Paris 2013. Pierwsza z nich liczy 456 stron i stanowi zbiór szesnastu artykułów, które (poza pierwszym), dotyczą kwestii życia i działalności hugenotów pracujących jako wychowawcy i nauczyciele, głównie w Irlandii, Anglii i Niemczech. Z treści artykułów jasno wynika, że jeśli przebywający na emigracji hugenoci zostają pedagogami, to czynią to z dwóch powodów: potrzeby zarobkowania i znaczenia języka francuskiego w Europie. Praca ta ukazała też różnorodność postaw wobec kwestii edukacji zarówno między krajami schronienia, jak i w obrębie każdego państwa, które przyjęło hugenotów po 1685 roku.

Druga monografia, *Le précepteur francophone en Europe*, jest podobnej do pierwszej objętości (462 ss.), również zawiera kilkanaście tekstów, w tym jeden poświęcony francuskojęzycznym nauczycielom pracującym w państwie polskoliteńskim w XVIII w. (Małgorzata Kamecka). Trudno więc zgodzić się ze stwierdzeniem dra M. Greena, że tematyka którą podjął w swych badaniach była „niemalże przemilczana” w literaturze przedmiotu. Faktem wprawdzie pozostaje, że w pracy zbiorowej pod redakcją Viviane Prest i Geraldine Sheridan w sekcji piątej dotyczącej zasięgu i wpływu hugenockiego wychowania na Europę zabrakło tekstu dotyczącego Niderlandów, na co zresztą zwrócił uwagę jeden z recenzentów (Christian Mühlning). Brak istotny, bowiem Niderlandy, poza Anglią, były tym regionem, gdzie schroniła się największa liczba hugenotów. Właśnie tym „brakującym ogniwem”, hugenockimi nauczycielami i wychowawcami w Niderlandach, zajął się w swych badaniach M. Green.

Problematyka działalności hugenockich wychowawców poruszona została więc przez niego w kilku artykułach zgłoszonych w osiągnięciu badawczym, a mianowicie: *A Huguenot Education for the Early Modern Nobility* (2013), *Wpływ hugenotów na edukację holenderskiej szlachty* (2018) oraz *Early Employment Networks of Paul Rapin-Thoyras: Huguenot Soldier and Tutor (1685–1692)* (2018). Dotyczą one przede wszystkim problematyki edukacji i kariery hugenockich wychowawców i nauczycieli. W kolejnym tekście poświęconym tej problematyce M. Green przeanalizował korespondencję napisaną przed i podczas Grand Tour, podróży odbytej w latach 1701–1703 przez angielskiego arystokratę Henry'ego Bentincka, wicehrabiego Woodstock i jego nauczyciela i opiekuna, słynnego historyka hugenotów Paula Rapina-Thoyrasa, do ojca Bentincka, Hansa Willema Bentincka, hrabiego Portland. Korespondencja ta pozwoliła poznać przygotowania do podróży, relację między nastoletnim uczniem a

jego nauczycielem oraz ich refleksje na temat wydarzeń politycznych, wrażeń kulturowych i idei wychowawczych początku XVIII wieku.

W swych badaniach nad życiem i działalnością hugenockich wychowawców i ich kontaktów z wychowankami dr M. Green stosuje, jak już wyżej wspomniano, pojęcie czy też kategorię „prywatności”. Jak można sądzić z Autoreferatu i publikacji, życie prywatne jest dla habilitanta synonimem życia codziennego. Badania nad prywatnością rozpoczęły w końcu ubiegłego stulecia i cieszą się do dzisiaj duża popularnością, także w polskiej historiografii. Można tu wspomnieć choćby tom czasopisma „Barok” z 2011 r., który poświęcony został życiu prywatnemu w okresie nowożytnym, czy też siódmy tom serii „Sarmackie theatrum”, opublikowany w 2014 r. pod tytułem „W kręgu rodziny i prywatności”.

Problem w tym, że choć termin „prywatność” jest używany i stosowany w badaniach historycznych, a także w języku potocznym, w dyskusjach filozoficznych, politycznych i prawnych, to jednak do chwili obecnej nie ma jednej definicji tego terminu. Już w czasach antycznych rozróżniano sferę publiczną od prywatnej, związanej z życiem rodzinnym i domowym. Jednak historyczne użycie tego terminu nie jest jednolite i nadal istnieje niejasność co do znaczenia i zakresu pojęcia prywatności. Historyczka prawa Lillian BeVier napisała, że prywatność to słowo podobne do kameleona. Filozofka Judith Jarvis Thomson z kolei zauważyła, że: “Perhaps the most striking thing about the right to privacy is that nobody seems to have any clear idea what it is” (cyt. za: Daniel J. Solove, *Understanding Privacy*, Harvard University Press 2008, s. 7).

Doktor M. Green ma oczywiście świadomość braku jednoznacznej definicji prywatności, pisał o tym w częściach wstępnych kilku swych artykułów i w Autoreferacie. W książce dotyczącej obrazu żydów w hugenockiej francuskojęzycznej prasie wydawanej w Niderlandach zauważył: „Privacy has no explicit definition, therefore the idea of regulation of access can be used as a helpful tool for understanding how it works in practice. It is not my intention to engage in theoretical reflection on early modern notions of privacy. In the background of this book (rather than explicitly), I make use of the heuristic zones developed by Birkedal Bruun, which map the early modern world into (from most intimate to most public): mind/soul, body, bedroom/chamber, house/household, community, and finally the state. While privacy can exist within each of these zones, the interaction between them creates negotiations of privacy. Imposing community rules on an individual that have to do with his or her

body, such as circumcision for a Jewish man, can be seen as an example of such negotiation. It is my intention here to let the sources, written by French-speaking Protestants in the United Provinces, speak for themselves about private matters, and in this way demonstrate how their Christian authors viewed the Jews in various instances“ . (s. 40-41).

Nie mam wątpliwości, że stosowanie pojęcia prywatności w badaniach na życiem codziennym w epoce wczesnonowożytnej może być (czy też już jest) impulsem do spojrzenia na życie naszych przodków z innego punktu widzenia. Podobnie było choćby z pojęciem konfesjonalizacji, które przyczyniło się do znacznego ożywienia badań nad dziejami reformacji i kontaktów na linii państwo-Kościół. Okazało się jednak dosyć szybko, że mechaniczne stosowanie kategorii konfesjonalizacji w wielu przypadkach jest nieuzasadnione, a sama definicja była co najmniej kilkakrotnie modyfikowana przez dwóch jej twórców Johannes Schillinga i Wolfganga Reinharda.

Odnoszę wrażenie, że podobnie jest z pojęciem prywatności i widać to, moim zdaniem, w badaniach dra M. Greena. O ile zastosowanie go w niektórych artykułach, jak choćby „Privacy in Jewish Egodocuments of Amsterdam (1600-1830)” nie budzi moich wątpliwości, to zastosowanie pojęcia prywatności w pracy mającej pokazać obraz Żyda w gazetach wydawanych przez hugenotów (*An Interreligious Dialogue: Portrayal of Jews in Dutch French-Language Periodicals (1680–1715)*, Łódź-Kraków 2022, ss. 125) wydaje się być takim mechanicznym zabiegiem, w tym przypadku nieuzasadnionym. W książce tej Autor postanowił bowiem, w oparciu o teksty napisane i opublikowane w trzech czasopismach naukowych i w dwóch gazetach, wydawanych przez hugenotów w Zjednoczonych Prowincjach między ok. 1680 i 1715, zobaczyć jakie poglądy mieli tam zamieszkali hugenoci na członków wspólnot religijnych innych niż chrześcijaństwo. M. Green postawił kilka pytań, na które szukał odpowiedzi w wybranych przez siebie hugenockich czasopismach. 1) Kim byli Żydzi, o których wspominali hugenoci w swoich dziennikach i gazetach? Czy była tylko jedna kategoria „Żydów”?, 2) W jakich dyskusjach naukowych wspomniano o Żydach?, 3) Jak często wspomniano o Żydach w dziennikach i jak różnił się stosunek do nich w czasopismach naukowych i informacyjnych?, 4) Czy możemy powiedzieć, że pozycja Żydów w czasopismach była inna niż muzułmanów i pogan?

M. Green skonstatował, po analizie treści pięciu czasopism (trzech naukowych, dwóch codziennych), że nie znalazł w nich żadnych oznak otwartej nienawiści do

Żydów. Starozakonni byli postrzegani, przez autorów tekstów, jako członkowie narodu prześladowanego od wieków, lecz nie zachęcano do kontynuowania tych prześladowań. Co więcej, że redaktorzy i autorzy byli wstrząśnięci współczesnymi im antyżydowskimi wystąpieniami i nawoływali do ich zaprzestania. Jeśli porównamy współczesnych Żydów z dwoma innymi narodami, Turkami i Syjamczykami, z których pierwszy postrzegany jest jako muzułmanie, a drugi jako poganie ze względu na swoją tożsamość religijną, a nie etniczną, zobaczymy, że podczas gdy Żydzi są uważani za równych w swoim „człowieczeństwie” (jeśli można użyć tego słowa tutaj w tym kontekście), ale źli w swoim postępowaniu i błędni w swoich poglądach religijnych, z lekką iskierką współczucia dla ich cierpień, pozostałe dwie grupy są traktowane inaczej. Turcy są przedstawiani jako niewiarygodni, choć bogaci kulturowo. Ich ambicje są wyśmiewane z powodu porażek militarnych. Buddyści syjamscy przedstawiani są jako naród znacznie słabiej rozwinięty niż Francuzi. Ich zwyczaje wydają się dziwaczne, a ogólne wrażenie jest takie, że są leniwi i nie znają cywilizacji. Wreszcie Chińczycy, inny rodzaj pogan, których język był uważany za dialekt hebrajskiego, kiedyś wyznawali religię z jednym Bogiem, która według hugenotów była prawdziwą, pierwotną religią monoteistyczną.

W konkluzji pracy M. Green stwierdził m.in., że analizowane hugenockie czasopisma w Zjednoczonych Prowincjach toczyły dyskusje na tematy współczesne i odzwierciedlały nastroje społeczne. Ich przesłanie było raczej uspokajające, ukazując czytelnikowi różne aspekty Żydów oraz żydowskie tradycje i sposób życia, jednocześnie akceptujące, a nie kwestionujące miejsce Żydów w holenderskim społeczeństwie. Różnica w stosunku do współczesnych Żydów była wśród autorów tekstów zamieszczonych w hugenockich czasopismach diametralnie różna od stosunku do Turków, innych muzułmanów, a tym bardziej do ludu syjamskiego. Żydzi postrzegani są jako odrębna część lokalnego środowiska, z jego problematycznymi aspektami, takimi jak przestępczość i prostytutka, ale wciąż część, która niewątpliwie istnieje i ma prawo istnieć.

Moje wątpliwości budzą niektóre zawarte w tej pracy konkluzje Autora, wynikające ze stosowania przez niego w tej pracy pojęcia prywatności. M. Green stwierdził m.in., że incydent, w którym Żydówka zdradziła swojego żydowskiego męża z chrześcijaninem podczas menstruacji, jest jednym z przykładów na to, jak prywatne szczegóły, tutaj odnoszące się do ciała kobiety, zostały upublicznione za pośrednictwem druku. Nie rozumiem, tej konstatacji. Jaki szczegóły odnośnie ciała

kobiety zostały tu ujawnione? Czy ciało żydowskiej kobiety jest inne niż chrześcijanki? Czy wcześniej nie wiadano, że żydowskie kobiety również mają menstruację?

Podobnie jest z kolejnym stwierdzeniem M. Greena, że „na światło dzienne wyszła również żydowska seksualność mężczyzn, jak na przykładzie Żyda i chrześcijanki, w których musieli uciec z zacisza swoich domów i społeczności i spotkać się poza miastem, aby mieć możliwość spotkania. W rzeczywistości, jak twierdzi M. Green, ma to być doskonały przykład tego, jak we wczesnym okresie nowożytnym negocjowano prywatność na progu tego, co możemy nazwać heurystycznymi strefami prywatności: presji ze strony społeczności (strefa 5), domu/gospodarstwa domowego (strefa 3)) oraz szczególna wola ciała i umysłu dwojga zaangażowanych osób (odpowiednio strefy 2 i 1) zmusiły dwojga kochanków do stworzenia własnego ogniwa prywatności, aby spełnić ich pragnienie z dala od opinii publicznej”. Nie bardzo rozumiem, jak te konstatacje mają poszerzyć moją (czytelnika) wiedzę na temat stosunku chrześcijan do żydów i jaka „żydowska seksualność mężczyzn” ujrzała światło dzienne? Czy żydowska seksualność mężczyzn różni(ła) się od seksualności mężczyzn chrześcijańskich? Chcąc zaspokoić swe fizyczne pożądanie opisana para kochanków, podobnie jak tysiące im podobnych (i to z pewnością należących do każdego wyznania), wcześniej i później, czyniła to z dala od „opinii publicznej” (rozumianej tu chyba jako wścibskie oczy sąsiadek i sąsiadów).

Nie bardzo rozumiem też, dlaczego M. Green badając sposób w jaki przedstawiano ludność żydowską w hugenockich gazetach w Niderlandach postanowił porównywać ten obraz z obrazem wyznawców islamu, Turków i mieszkańców Syjamu. Zwiększyło to wprawdzie objętość książki, lecz jaki sens miało to porównanie. Żydów mieszkańcy Niderlandów (przede wszystkim Amsterdamu, w którym mieszkała większość starozakonnych) mogli spotkać na ulicach, prowadzili z nimi interesy, widzieli ich idących do bóżnicy, wchodzili z nimi w różne interakcje. Natomiast Chińczyków czy mieszkańców królestwa Syjamu zapewne większość mieszkańców Niderlandów nigdy nie widziała na oczy. Co innego, gdyby jednych i drugich spotykali na ulicy. Michael Green sam przecież skonstatował, że Żydzi byli postrzegani w hugenockiej prasie jako odrębna część lokalnego środowiska, z jego problematycznymi aspektami, takimi jak przestępczość i prostytutcja, ale wciąż część, która niewątpliwie istnieje i ma prawo istnieć. Może warto było się zastanowić, czy hugenoccy wygnańcy patrzyli

na zamieszkałych w Niderlandach starozakonnych również jako wygnańców, a więc element który łączył obie te społeczności.

W Autoreferacie dr M. Green napisał, że „Druga perspektywa moich badań nad wczesnonowożytnym życiem prywatnym i prywatnością w XVII i XVIII w. koncentruje się na źródłach egodokumentarnych z Republiki Zjednoczonych Prowincji w ogóle, a w Amsterdamie w szczególności” (s. 19). Co to są egodokumenty klasyfikuje na podstawie definicji holenderskiego uczonego Jacoba Pressera. Warto chyba jednak zauważyć, że definicja Pressera wywołała dyskusję, która poszerzyła koncepcję egodokumenty, bowiem uznano, że egodokumentami nie muszą być wyłącznie dokumenty wyłącznie autobiograficzne (Winfried Schulze). Z kolei polscy archiwiści wprowadzili do obiegu, choć być może jedynie w polskiej (i litewskiej?) historiografii, pojęcie egodokumentalności, według którego „żadne źródło nie jest egodokumentem, dopóki badacz nie bada go egodokumentalnie”¹.

Jeden z artykułów wskazanych jako część osiągnięcia naukowego został opublikowany pierwotnie w języku rosyjskim, a następnie polskim i dotyczy „Wpływu hugenotów na edukację niderlandzkiej szlachty”. Tytuł zapowiada więc ujęcie syntetyczne, tym bardziej, że jak czytamy w pierwszym zdaniu: „Prezentowany artykuł ma na celu przedstawienie wyników badań, które dotyczą wpływu hugenotów na edukację niderlandzkiej szlachty”. Niestety, tytuł nie odpowiada zawartości tekstu i tak naprawdę czytelnik nie otrzymuje odpowiedzi na zakres wpływu hugenotów na edukację niderlandzkiej szlachty. Autor stwierdza bowiem, że nie wiadomo, jaki program nauczania hugenoccy nauczyciele proponowali swoim arystokratycznym uczniom, gdyż brak odpowiednich źródeł (s. 258). Jedynym znanym mu źródłem jest projekt nauczania dla młodego szlachcica napisany około 1690-1691 r. przez Jeana Rou. Ten hugenocki uczonek napisał go dla przyszłego guwernera młodego Jana Wilhelma Friso, hrabiego Nassau. Za najważniejszą zasadę nauczania i jego cel Rou uznał w Projekcie: „Zapoznanie dziecięcia z jego Stwórcą, przyzwyczajenie do modlitw, do strachu przed Nim i do służenia MU. Jest to pierwsza i podstawowa zasada dobrego wychowania, dzięki której nastąpi postęp we wszystkich innych

¹ W. Chorążyczewski, A. Rosa, *Egodokumenty – egodokumentalność – analiza egodokumentalna – spuścizna egodokumentalna*, w: *Egodokumenty. Tradycje historiograficzne i perspektywy badawcze*, red. W. Chorążyczewski, A. Pacevičius, S. Roszak, Toruń 2015, s. 11-21, tu s. 14.

dziedzinach” (s. 259). To, że wychowanie religijne dominowało we wczesnonowożytnym systemie oświaty nie jest niczym odkrywczym.

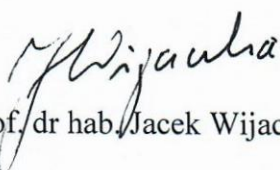
Podsumowanie artykułu, to zaś kilka ogólnikowych stwierdzeń, nie podpartych żadnymi źródłami. Nie wiadomo na jakiej podstawie M. Green twierdzi w zakończeniu swego artykułu, że: „Jak widać na przykładzie szlachty niderlandzkiej utrzymywanie przynajmniej jednego hugenockiego nauczyciela w rodzinie było niemalże czymś oczywistym” (s. 265), nie podając przy tym żadnych danych liczbowych, potwierdzających, że w każdym szlacheckim domu pracował hugenocki nauczyciel. W artykule nie została nawet podana liczba szlachty niderlandzkiej, czytelnik nie wie więc, jak liczna to była grupa społeczna. Autor wymienił jedynie kilku stadhouderów, którzy korzystali z hugenockich nauczycieli i wychowawców, nie podając żadnych innych przykładów. Nie poznajemy też liczby hugenockich nauczycieli pracujących w Niderlandach. W efekcie czytelnik nie dostaje jednak odpowiedzi na pytanie, jaki był wpływ hugenotów na edukację niderlandzkiej szlachty. Podobne wątpliwości pojawią się przy lekturze kilku innych artykułów wchodzących w skład zgłoszonego cyklu.

Reasumując stwierdzam, że, moim zdaniem, wniosek dr. M. Greena o nadanie mu stopnia doktora habilitowanego został złożony przedwcześnie. Nie budzi żadnych zastrzeżeń jeden z warunków, a mianowicie aktywność naukowa realizowana w więcej niż jednej uczelni, instytucji naukowej lub instytucji kultury, w szczególności zagranicznej. W tej materii dr. Michael Green spełnia ten wymóg w całej rozciągłości. Działalność naukową prowadził na uniwersytetach w kilku europejskich krajach: Holandii, Danii, Hiszpanii, Niemczech i w Polsce. Od 2018 r. zorganizował i współorganizował dziesięć konferencji, seminariów i warsztatów naukowych, m.in. w Danii, Chorwacji, Polsce i USA.

Warte podkreślenia są kompetencje językowe doktora M. Green, a w dorobku edycja źródłowa zawierająca korespondencję (102 listy) powstałą przy okazji podróży edukacyjnej odbytej w latach 1701-1703 przez angielskiego szlachcica Henry`ego Bentina i jego opiekuna i nauczyciela hugenotem Paula Rapin-Thoyrasa po

kontynencie europejskim. Interesujące byłoby porównanie owego Grand Tour z podobnymi podróżami polskich magnatów², aby ukazać podobieństwa i różnice.

Po zapoznaniu się jednak z pozostałymi tekstami (książką i artykułami) zgłoszonymi przez dra Michaela Greena jako cykl tematyczny publikacji zatytułowany „*Życie prywatne i prywatność w XVII–XVIII wieku w Europie Zachodniej (Francja, Anglia, Republika Zjednoczonych Prowincji)*” uważam, że cykl ten nie spełnia kryteriów o których mowa w art. 219 ust. 1 pkt. 2 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U. z 2021 r. poz. 478 z późn. zm.), i nie stanowi znaczącego wkładu kandydata w rozwój dyscypliny naukowej, w tym przypadku historii.


prof. dr hab. Jacek Wijaczka

² Zob. m.in.: Adam Kucharski, *Instrukcja podróżna Anny Zamoyskiej dla synów odbywających peregrynację po Europie na przełomie XVII i XVIII wieku*, „Czasy Nowożytne” 2012, t. 25, s. 209–224.